

Dorota Dziamska

# Czytamy, rozwijamy język

## Metoda dynamicznych obrazów systemu Edukacja przez ruch

Kompetencja miarowych uderzeń to umiejętność wychwytywania rytmów z otoczenia, którą posiada już noworodek, bazując na doświadczeniach okresu prenatalnego. Dzięki rytmicznej melodii bicia serca matki małe dziecko przyzwyczaja się, iż rytm jest wskazówką, kojarzy się z bezpieczeństwem. To dzięki tej umiejętności dziecko rozpoczyna z sukcesem swoją edukację natychmiast po urodzeniu. Miarowe rytmy wyróżniane, wychwytywane z otoczenia stopniowo budują zaciekawienie, zainteresowanie, chęć, a nawet odwagę czynienia rzeczy nowych. Trudno nie zauważyć, że właśnie rozwój mowy, języka, czytania oraz szeroko rozumianej komunikacji bez rytmów i ich rozpoznawania byłby niemożliwy.

**R**ytm w rozwoju dziecka jest narzędziem bogactwa doświadczeń w komunikacji, bazą, aby na niej budować aktywność i różnorodne formy wyrażania się, szczególnie gdy dziecko stawia swe pierwsze kroki na poziomie wychowania przedszkolnego. Rola rytmu w edukacji jest fundamentalna, a w sposób szczególny stała się istotnym elementem systemu Edukacja przez ruch (EPR). Bez zaplanowanej i rytmicznej realizacji form ruchu lubianych przez dzieci nie można zorganizować zabaw, ćwiczeń czy gier systemu EPR, w tym zabaw dotyczących czytania. Rytm odczuwane i przejmowane przez dzieci, ilustrowane w formie dynamicznej ekspresji ruchowej, mimicznej, dźwiękowej, nawet bardziej złożonej, plastycznej, technicznej, słownej nauczyciel może wykorzystać, tworząc nielaboratoryjne, niewyreżyserowane formy realizacji programu nauczania,

ale pełne pasji i dziecięcych zdziwień doświadczenia, wynikające z naturalnych sytuacji edukacyjnych. To one będą wspomagać rozwój np. aktywności językowej dziecka spełniającej fundamentalną funkcję w rozwoju intelektualnym. Rytm płynący z czytanego tekstu jest istotny dla koncentracji dziecka, a także dla samej inicjacji aktywności małego odbiorcy jako słuchacza. Rytm czytania tworzy naturalną sytuację edukacyjną, której realizacją powinna się stać spontaniczna przedszkolna zabawa.

Naturalne sytuacje edukacyjne są źródłem fizjologicznych wzorów uczenia się dziecka opartych na sposobie, w jaki uczy się ich mózg. Aby dla dziecka czytanie było atrakcyjne, a w przyszłości stało się narzędziem jego uczenia, istnieje potrzeba takiej organizacji zabaw z czytaniem, aby odwoływały się one do tych naturalnych wzorów uczenia



się mózgu, które odpowiednio wykorzystane stworzą optymalne warunki uczenia się dzieci.

Przewrotnie można by rzec, iż dziecko rozwija się tak, jak działać lub bawić się chce jego mózg, zatem również w procesie uczenia języka, czytania, pisania i wielu innych złożonych umiejętności każdy pedagog powinien zastanowić się nad metodą wykorzystania potencjału tkwiącego w tym najważniejszym i fascynującym naukowców od lat organie. Mózg pracuje swoim specyficznym rytmem, którego miarowość, indywidualność należy uszanować i przede wszystkim na niej oprzeć plan działań z dzieckiem.

Dopóki dziecko nie jest skrepowane uczestnictwem w formalnej edukacji, dopóty generalnie to, co czyni, nie zaburza rytmów jego mózgu. Uczy się, bo wykorzystując cztery wzory: wartościjuje, zapamiętuje, zapomina i przyzwyczajają się. Ten nieskomplikowany podział strategii uczenia się mózgu przyjęty przez neurologa prof. A.R. Damasio zaczyna być problemem w momencie, gdy np. dziecko zwartościjuje zabawę, w której chce uczestniczyć, pozytywnie, ale właśnie nauczyciel odwołuje się do tej zabawy, proponując wykonanie ćwiczeń grafomotorycznych, które jako nudne i uciążliwe natychmiast są zwartościowane przez mózg dziecka jako nieprzyjemne. Ta sama sytuacja dotyczy samego czytania. Nauczyciel, czytając tekst, zakłada przeczytanie jego dłuższego fragmentu, aby dzieci odpowiedziały po jego wysłuchaniu na zadane do tekstu pytania. Czy rzeczywiście taką sytuację mózg małego dziecka zwartościjuje jako atrakcyjną? Czy wyzwoli ekspresję twórczą i chęć dalszej zabawy? Czy rzeczywiście jesteśmy w stanie zachęcić dzieci do czytania, gdy będziemy jedynie zadawać dzieciom pytania po przeczytaniu tekstu? Czy w taki sposób rozwiniemy język dziecka?

## **Słuchamy, bawimy się. Rozumujemy. Pierwszy dynamiczny obraz podczas czytania**

Wyobraźmy sobie przedszkolaka, który uchwycił piłkę. Jest nią zainteresowany, ale samotna zabawa z piłką nie wywołuje takiej radości jak aktywność z kolegą. Nauczyciel w tym samym czasie proponuje czytanie kolejnej przygody małego klauna o imieniu Pim-pam. Swym czytaniem inicjuje organizację dynamicznego obrazu. Prosi dzieci, aby usiadły na obwodzie koła. Chłopiec z piłką otrzymuje informację, iż jego piłka będzie w zabawie dużym kaczorem pływającym po wodzie, który będzie podpływał zawsze do klauna. Nauczyciel, chodząc poza okręgiem siedzących dzieci, czyta

tekst, aby w odpowiednim momencie założyć na wylosowane dziecko kapelusik, czyli naznaczyć dziecko rolą klauna.

*Pim-pam, pies Reks i kot Kłębuszek wyruszyli w dalszą podróż. Od czasu do czasu zatrzymywali się nad jakąś rzeczką. Mały klaun łowił rybki, zrywał jagody i przepyszne leśne poziomki. Pewnego dnia, gdy Pim-pam siedział z wędką nad brzegiem strumyka, podpłynął do niego duży kaczor.*

– Kwa, kwa!

– Dzień dobry – przywitał się grzecznie mały klaun.

Nauczyciel przerywa czytanie i zachęca chłopca, aby potoczył piłkę (kaczora) do dziecka z kapelusikiem na głowie. Podczas toczenia piłki chłopiec wydaje stosowny dźwięk przynależny do pływającego kaczora, a przedszkolak w kapeluszu na głowie, chwytając piłkę, odpowiada kaczorowi: *Dzień dobry.*

Krótki tekst nauczyciel wykorzystuje do organizacji dynamicznego obrazu bawiących się przedszkolaków, które słuchając tekstu, wielokrotnie zanurzają się w jego znaczenie, ilustrując ruchem istotę tekstu, przy czym nauczyciel wykorzystuje do organizacji zabawy bardzo proste rekwizyty, bardzo tradycyjne rozwiązania i formy: słuchanie czytania, toczenie piłki od dziecka do dziecka, mówienie, opierając zabawę na powtarzalności tekstu i zasadzie opóźnionej gratyfikacji. Zabawa realizuje także pierwotne oczekiwania chłopca z piłką, który szukał towarzysza, z którym mógłby się bawić, oraz opiera się na naturalnym mechanizmie uczenia się mózgu.

Mózg jest socjalny, dlatego ciekawsza i przyjemniejsza jest aktywność w grupie niż ciągle indywidualna. Nauczyciel, obserwując chłopca z piłką, zachęcił go do zabawy z kolegami. Konieczna była bowiem interakcja, zabawa z kimś. Więcej, aby mózgi dzieci zwartościowały swą aktywność jako przyjemną, sam proces zabawy – nauki związany z odpowiednią interakcją społeczną dotyczył również kolejnej techniki uczenia, opartej na prawidłowych relacjach pragnień zmysłowych realizujących się w stosownej kolejności od przydatności do przyjemności, a nie odwrotnie. Dzieci zatem, siedząc na podłodze, toczyły piłkę od siebie do partnera. Tę przydatną umiejętność nauczyciel wspierał rytmem. Organizując zabawę dzieci, stworzył rytmiczne sekwencje czasowe, aby toczenie odbywało się miarowo według np. czytanego tekstu. Dzieci, reagując na rytm, odczuwały również przydatność w zabawie podejmowanej roli, która identyfikowała czytany tekst. Odczuwanie radości wzrastało, ponieważ zabawa, ruch, rytm pomagały w rozumieniu

Przewrotnie można by rzec, iż dziecko rozwija się tak, jak działać lub bawić się chce jego mózg, zatem również w procesie uczenia języka, czytania, pisania i wielu innych złożonych umiejętności każdy pedagog powinien zastanowić się nad metodą wykorzystania potencjału tkwiącego w tym najważniejszym i fascynującym naukowców od lat organie.

czytanego tekstu, były zgodne z jego istotą. Sprzyjały także zapamiętywaniu tekstu, zapamiętywaniu form językowych.

Każda, nawet najatrakcyjniejsza zabawa dzieci kończy się, gdy jej poznawcza zawartość zaspokoi uczestników, a emocje nakierują ich uwagę ku nowej idei.

## Przekształcanie zabawy. Drugi dynamiczny obraz

Nauczyciel wie, iż mózgi dzieci są aktywne, jednak aktywność może się szybko zakończyć, o ile nie zwrócimy uwagi na kolejną strategię uczenia się mózgu. Dzieci proponują zamianę dużej piłki na mniejszą, włączenie do zabawy kolejnych kaczków, czyli toczących się innych piłek. Dlaczego? Chcą poszukać nowych doświadczeń, odkryć nowe doznania, zweryfikować swe umiejętności, zbadać swą siłę, zmierzyć się z wielkością nowego obiektu, uruchomić złożony proces zapamiętywania. Czynią to, bo jest to droga, którą wybierają ich mózgi. Droga uczenia poprzez przekształcenie.

Nadal jednak odbywa się proces wartościowania, mózg wymaga nowych doświadczeń społecznych, nowych doznań emocjonalnych. Nauczyciel pomaga dzieciom zorganizować więcej piłek do zabawy. Powstaje zabawa dydaktyczna, którą nadal nauczyciel wspiera swym czytaniem. Przekształca ją nieco i wprowadza do zabawy inne postaci występujące w tekście – psa Rekxa i kota Kłębuszka. Wyznacza dzieci, które będą odgrywać te postaci, oraz dwie dodatkowe piłki: czarną, która jako czarna kaczkuszka zostanie potoczona w kierunku Rekxa, i białą, która potoczy się w kierunku kota Kłębuszka jako kaczkuszka biała. Dzieci siedzące na obwodzie koła znów słuchają czytania nauczyciela, ale tym razem aż trójka

dzieci trzyma piłki: żółtą, czarną i białą. Nauczyciel, chodząc wokół siedzących dzieci wraz z przedszkolakami, które są Reksem i Kłębuszkiem, czyta jeszcze raz tekst, nieco interpretując. W stosownym momencie zakłada na głowę losowo wybranego dziecka kapelusik klauna, a wędrujące z nim dzieci Rekx i Kłębuszek siadają w dowolnym miejscu pomiędzy dziećmi.

*Pim-pam, pies Rekx i kot Kłębuszek wyruszyli w dalszą podróż. Od czasu do czasu zatrzymywali się nad jakąś rzeczką. Mały klaun łowił rybki,*

*zrywał jagody i przepyszne leśne poziomki. Pewnego dnia, gdy Pim-pam siedział z wędką nad brzegiem strumyka, podpłynął do niego duży kaczor (dziecko toczy piłkę, która jest kaczurem, do klauna).*

– Kwa, kwa!

– Dzień dobry – przywitał się grzecznie mały klaun.

*Do siedzącego nieco dalej Rekxa podpłynęła czarna kaczkuszka (do dziecka będącego Reksem, które usiadło w dowolnym miejscu pomiędzy dziećmi, kolejny uczestnik zabawy toczy czarną piłkę).*

– Kwa, kwa!

– Hau, hau!

*Do siedzącego nieco dalej Kłębuszka podpłynęła biała kaczkuszka (do dziecka będącego Kłębuszkiem, które usiadło w dowolnym miejscu pomiędzy dziećmi, kolejny uczestnik zabawy toczy białą piłkę).*

– Kwa, kwa!

– Miau, miau!

Przekształcona zabawa wykorzystuje czytanie tego samego tekstu, ale stwarza większe możliwości interakcji w grupie. Stwarza także możliwości stawiania dzieciom pytań dotyczących tekstu i samej zabawy. Ponieważ zabawa umożliwia interakcje, wspólne rozumowanie, reakcję ruchową i intelektualną na tekst, stawianie dzieciom pytań w tym momencie jest adekwatne do samego momentu uczenia się, ponieważ wyobraźnia i pamięć, zarówno semantyczna, jak i proceduralna, epizodyczna, na pewno rozpoczną współpracę. Nauczyciel kieruje do dzieci pytania, np. *Do której postaci z opowiadania podpłynął kaczor? Czy kaczor miał pióra w kolorze czarnym? Czy do Kłębuszka podpłynęła kaczkuszka? Gdzie siedział klaun Pim-pam, gdy podpłynął do niego kaczor?* itd.

Przedstawiona oczywiście w pewnym uproszczeniu zabawa nie trwa w nieskończoność. Stopniowo dzieci odchodzą od grupy, szukając nowych doświadczeń. Aktywność zespołowa wymaga dużej koncentracji i pracy intelektualnej. Zmęczone taką aktywnością dzieci szukają odpoczynku, podejmując się innej formy działania. Na środku sali z piłką pozostaje np. dwójka dzieci. Czyżby chciały się bawić dalej?

## Zabawy imitacyjne. Powtarzanie form językowych

Dzieci, które pozostają na środku sali z piłką, chcą się bawić dalej. Okazuje się, że szybko organizują do zabawy jeszcze kilkoro dzieci, aby w takiej małej grupie bawić się już bez udziału nauczyciela. Nauczyciel z boku podpatruje, co robią dzieci, a one według własnego pomysłu wyznaczają sobie role klauna, psa, kota, kaczora i osoby mówiącej, a nie czytającej. Rozpoczynają zabawę, w której poznany język czytanego opowiadania, jego treść, nieco zmieniona, ale adekwatna do wykonywanych przez dzieci czynności, tworzy tzw. zabawę imitacyjną, która w rzeczywistości włącza do struktur językowych dzieci poznane podczas czytania przez nauczyciela formy. Zabawa wygląda podobnie, choć poznajemy w niej nowe postaci. Lider bawiącej się grupy dzieci opowiada i inicjuje zabawę.

*Klaun Pim-pam, pies Reks, kot Kłębuszek i Ania wyruszyli w dalszą podróż. Od czasu do czasu zatrzymywali się nad rzeczką. Łowili ryby, zbierali jagody i grzyby. Pewnego dnia bawili się nad brzegiem strumienia. Do Ani podpłynął duży kaczor, do Reksa podpłynęła kaczka, do Kłębuszka kaczuszka.*

– Kwa, kwa!

– Dzień dobry!

*Klaun Pim-pam zdjął kapelusz i przywitał wszystkich:*

– Dzień dobry!

Zabawy imitacyjne, które powstają spontanicznie jako konsekwencje przeprowadzonych przez nauczyciela zabaw kierowanych, w tym zabaw z czytaniem, świadczą o głębokim emocjonalnym zanurzeniu się dzieci w doświadczenia oraz samodzielnej próbie jego wykorzystania w nowych sytuacjach. Dzieci w zabawach niekierowanych wykorzystują zatem poznany język, słowa czy bardziej złożone formy językowe.

Gdy czytanie nauczyciela prowadzi do samodzielnych prób zastosowania poznanych form językowych w działaniu dzieci, jest rzeczywistą przyczyną postępu w ich rozwoju językowym. Nie czytamy bowiem dzieciom jedynie po to, aby odpowiadały na pytania stawiane do tekstu, praca z tekstem nie polega jedynie na wyborze z niego informacji. Istotą pracy z tekstem na poziomie wychowania przedszkolnego jest rozwój języka dziecka, inicjowanie samodzielnych zabaw, w których odpowiednio zmotywowane dzieci poznane przez siebie słowa czy formy językowe zastosują w nowej sytuacji.

\* \* \*

Metoda dynamicznych obrazów systemu Edukacja przez ruch przedstawiana w tegorocznym cyklu artykułów prowadzi dzieci w kierunku zastosowania doświadczeń językowych zaczerpniętych z zabawy kierowanej w samodzielnej zabawie. Niekierowana przez nauczyciela zabawa dzieci, organizowana spontanicznie, umożliwia im twórcze zastosowanie poznanych form językowych w nowych sytuacjach. Każda taka zabawa to samodzielna praca nad rozwojem własnego języka, logicznego myślenia, z wykorzystaniem naturalnej potrzeby wyrażania ekspresji twórczej. To dynamiczny obraz tworzony przez dziecko z własną realizacją zaprojektowanej przez siebie formy językowej. Doświadczenia językowe dziecka budowane na podstawie tekstu literackiego w metodzie dynamicznych obrazów zawsze są wyprowadzane z ruchu i rytmu, zawsze odnoszą się do tzw. kompetencji miarowych uderzeń, czyli umiejętności, która dziecko nabyło już w okresie prenatalnym. ■

**Dorota Dziamska**

